

20 sekund, nie więcej

Tyle zajmie przeczytanie tego artykułu osobie po kursie szybkiego czytania.

Na całą gazetę potrzebuje około 15 minut!

Nic dziwnego, że zajęcia są coraz popularniejsze. – W lipcu mamy już komplet uczestników. Najbliższe wolne zajęcia są w sierpniu – mówi Dariusz Konarzewski, trener z NeuroNova (www.neuro-nova.pl). Tymczasem według badań TNS OBOP tylko połowa naszych rodaków przeczytała w ubiegłym roku przynajmniej

jedną książkę. Jak to wyjaśnić? – Czytamy dużo, ale rzadko dla przyjemności i od deski do deski – tłumaczy Robert Buszta, trener z Instytutu Metod Edukacji IMPULS (www.impuls.com.pl).

– Młodzi ludzie uczą się szybkiego czytania, by móc wyszukiwać niezbędne informacje, choćby w internecie, lepiej przygotować się do klasówek czy egzami-

nów. Dorośli pracujący w różnych instytucjach z masą dokumentów muszą je szybko przewertować i przekazać dalej. Przeglądanie ze zrozumieniem opracowań i raportów ułatwia pracę – dodaje.

Każdy chce szybko czytać

– Na kursach można spotkać licealistów i studentów, ale przeważają ludzie około 30. roku życia – mówi Magdalena Kucia z Polskiego Instytutu Neurolingwistycznej Psychoterapii (www.econlp.com).

– Nad książkami pochylają się handlowcy; dyrektorzy finansowi i prawnicy – wylicza Dariusz Konarzewski. – Przez naukę szybkiego czytania i zapamiętywania tekstu chcą podnieść swoje kwalifikacje.

Do przodu

Na początku kursanci uczą się, jak poszerzać pole widzenia. Potem odcuzają się fonetyzacji – powtarzania w myśli czytanego tekstu. Na tę przypadłość cierpią niemal wszyscy czytający. Następnie

kontrolują swój sposób czytania, aby nie wracać do tekstu. Trzeba czytać do przodu. – Jeśli przeciętna osoba czyta około 200 słów na minutę, kurs podnosi jej wydajność o 100 proc. – mówi Magdalena Kucia.

Zajęcia mogą trwać od dwóch dni do kilku tygodni. – Zajęcia weekendowe trwają 14 godzin i kosztują 550 zł. W grupie jest ok. 10 osób – mówi Kucia. Podczas weekendu kursanci poznają techniki takiego czytania, ale umiejętności muszą rozwijać sami. Dlatego wielu decyduje się na dłuższe kursy. – Dla młodzieży są dwutygodniowe, w cenie 500 zł, dla dorosłych – miesięczne, za 690 zł. Z młodymi ludźmi pracuje się łatwiej, bo nie mają głęboko utrwalonych złych nawyków czytania. Obie grupy ćwiczą codziennie po dwie godziny – mówi Robert Buszta.

– Oprócz dwutygodniowych kursów wakacyjnych (od 590 zł do 750 zł – cena zależna od wielkości grupy) mamy szkolenia indywidualne (od sześciu do dziesięciu

spotkań). Korzystają z nich ludzie uczący się dla konkretnego celu – zdania matury czy egzaminu – oraz osoby pracujące, które mają nienormalny czas pracy i częste wyjazdy służbowe – mówi trener z NeuroNova.

To jak jazda na rowerze

A co z przyjemnością czytania? Czy osoby po kursie będą w sposób ekspresowy rozprawiać się z każdą lekturą? – Osoby, które potrafią czytać szybko, mogą też usiąść na leżaku na plaży i delektować się czytaniem jednego wiersza przez cały dzień – uspokaja Robert Buszta. Z drugiej strony z błyskawicznym czytaniem jest jak z jazdą na rowerze - tego się nie zapomina.

Jolanta Nowak

